

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 9 lutego.

**Imiona:** Rzymsk.-kat. Dziś: Apolonii Panny. —  
Jutro: F. Zapust Scholastyki. — Gr.-kat.: Dziś: 27. Joana  
Zhrz. — Jutro: N. 4 po Boh. Hł. 3. — Słowiańskie: Dziś:  
Jorysława. — Jutro: Tomita bł.

Wschód słońca 7:25, zachód 5:07.

**Pociągi kolejowe** odchodzą z Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa  
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Redakcja „Słowa Polskiego“** otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedz.  
11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum  
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,  
niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.) otwarta  
codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12  
w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w To-  
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-  
słowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Odczyty i wykłady.** Powszechny Wykład  
Uni w. prof. dr. W. Bruchnalski „Dzieje kultury duchow-  
wej w Galicyi (1772—1817) w sali III uniw. o g. 7 w. —  
W Tow. filologicznym prof. Ad. Bednarowski: „Skąd czer-  
pał Herondas treść do swoich mimijambów“ w sali III uniw.  
o g. 6 w.

**Widowiska i zabawy.** Bal prasy w Filhar-  
onii. — Wieczorki z tańcami w „Gwieździe“, „Czytelnia  
kolej.“ i w „Skale“.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 3 popoł. „Zbójcy“,  
tragedia w 5 akt. Fr. Schillera; o godz. pół do 8 w. „Or-  
feusz w piekle“, opera komiczna w 4 akt. Jak. Offenbacha.

## Ani kroku dalej.

We wczorajszym numerze porannym przytoczy-  
liśmy niektóre ustępy z „Dila“ w sprawie uniwersytetu  
lwowskiego. Między innymi było tam twierdzenie, że  
w lwowskim uniwersytecie „ruski student ma nie większe  
prawa, jak w czysto polskim uniwersytecie krakowskim“.  
Jest to twierdzenie, które pozostaje w jaskrawej sprze-  
czności do faktów, których chyba prasa ruska nie może  
nie znać. Albowiem ruscy studenci otrzymali już prze-  
szło dwadzieścia lat temu na wniosek polskiego senatu  
akademickiego prawo, którego na żadnym innym uni-  
wersytecie nie mają: prawo wnoszenia pisemnych podań  
w języku ruskim i otrzymywania w tym samym języku  
pisemnych odpowiedzi. Prawa tego nie posiadają ruscy  
studenci nawet w uniwersytecie czerniowieckim, mimo, że  
język ruski jest uznany za jeden z języków krajowych na  
Bukowinie i że procent ludności ruskiej na Bukowinie jest  
większy, aniżeli w Galicyi. I Rusini fakt ten widocznie  
ignorują, skoro nikt jeszcze nie słyszał ich skarg! na  
„ucisk“ języka ruskiego w uniwersytecie czernio-  
wieckim.

Lecz na tem nie koniec. Istnieje na uniwersytecie  
lwowskim siedm katedr z językiem wykładowym ruskim,  
a profesorowie, wykładający na tych katedrach, wysta-  
wiają świadectwa kolokwialne i seminaryjne na blankie-  
tach ruskich w języku ruskim i utrzymują t. zw. katalo-  
gi podręczne także w tym języku. W Krakowie i w Czer-  
niowcach niema mowy ani o jednym, ani o drugim.

Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, wpro-  
wadzając wspomniane wyjątki od zasady, że języ-  
kiem urzędowym uniwersytetu jest ję-  
zyk polski, kierował się najwidoczniej zamiarem oka-  
zania akademikom narodowości ruskiej jawnej zyczliwo-  
ści dla nich samych i dla ich ojczyzny narodowego. Czy  
postąpił słusznie, o tem dzisiaj nie ma wątpliwości. Gdyby  
był przestrzegał bezwzględnie zasady polskiego języka  
urzędowego, tak, jak uniwersytet czerniowiecki przestrze-  
ga bezwzględnie zasady niemieckiego języka urzędowego,  
nie byłby prawdopodobnie sprowadził na nasz uniwer-  
sytet tych walk i zaburzeń, których dzisiaj jest widownią.  
Wszak istniejące dzisiaj wyjątki od zasady polskiego  
języka urzędowego uważają Rusini za dowód, że walka  
o dalsze „ustępstwa“ nie jest pozbawiona nadziei zwy-  
cięstwa.

W tem tkwi błąd zasadniczy nie tylko polityki ru-  
skiej, lecz także wielu polityków polskich, którzy, jak to  
pisaaliśmy wczoraj, godzą się na to „drobne“ i „bez-  
znaczenia“ ustępstwo, jakim byłoby np. wygłaszanie  
mowy inauguracyjnej rektora w części po rusku itp.

Kto się tak na sprawę zapatruje, zapomina o je-

dnej bardzo prostej, a dotąd nie podnoszonej w naszej  
prasie rzeczy, która jest wprost kwestyą bytu uniwer-  
sytetu polskiego.

Gdyby każdorazowy rektor miał obowiązek wy-  
głaszania swej mowy w części po rusku, gdyby tak on  
jak i dziekani mieli obowiązek używania języka ruskiego  
w ustnym stykaniu się z ruskimi akademikami, gdyby  
profesorowie ruscy mieli prawo przemawiania na poste-  
dzeniach w języku ruskim, wszyscy bez wyjątku profe-  
sorowie uniwersytetu musieliby językiem tym władać.  
Ktoby nim nie władał, nie mógłby ani pełnić funkcji  
rektorskiej lub dziekańskiej, ani skutecznie brać udziału  
w obradach. Trzebaby więc wszystkie katedry obsa-  
dzać ludźmi, pochodzącymi z Galicyi wschodniej; kra-  
kowiecianin, królewianin, poznańczyk zwykle języka ruskiego  
nie znają. A nawet pośród Polaków, pochodzących  
z Galicyi wschodniej, mało jest takich, którzyby posia-  
dali znajomość języka ruskiego, wystarczającą do uży-  
cia go w publicznych przemówieniach i t. p. Skądby  
więc powoływano polskich profesorów na uniwersytet  
lwowski? A gdyby się znaleźli, podstawą ich powołania  
nie byłoby ich kwalifikacje naukowe, lecz znajomość ję-  
zyka ruskiego!

Takie byłyby niezawodne następstwa dalszych od-  
stępstw od zasady polskiego języka urzędowego w uni-  
wersytecie lwowskim. Dzisiejszy stan rzeczy nie pociąga  
za sobą tych konsekwencji, gdyż przyjmowanie i załat-  
wianie pisemnych podań ruskich odbywa się przy po-  
mocy urzędników kancelaryi uniwersyteckiej, którzy, jak  
wszyscy urzędnicy w tej części kraju, muszą władać obu  
językami krajowymi. Czego jednak można wymagać od  
urzędnika, tego niepodobna wymagać od człowieka  
nauki, obejmującego katedrę na polskim uniwersytecie.

Sprawa jest zatem zupełnie jasna. Prawa, które  
dotąd przyznał polski uniwersytet we Lwowie językowi  
ruskiemu, nie mogą doznać rozszerzenia bez podjęcia  
warunków istnienia i normalnego rozwoju polskiego uni-  
wersytetu we Lwowie. Bronią dzisiejszego stanu rze-  
czy, nie czynimy tego ani z chęci dokuczania Rusinom,  
ani z przywiązania do „drobiazgów“ i „formulek“, lecz  
w tem głębokim przeświadczeniu, że najmniejszy krok  
ku dalszym wyjątkom od zasady polskiego języka urzędowego  
w naszym uniwersytecie byłby pierwszym krokiem  
ku upadkowi jednej z dwóch polskich wszechnic,  
które posiadamy.

## Listy z kraju.

Jarosław, w styczniu.

Z karnawału u. Karnawał przechodzi u nas hu-  
cznie, jak mało kiedy dotąd. Dzień po dniu bal, czego  
dowodem trzy początkowe dni lutego.

1)

CONAN DOYLE

## Przygoda lady Sannox.

O stosunku Douglasa Stone'a ze znaną powsze-  
chnie lady Sannox wiedziano bardzo dobrze w towarzy-  
skich sferach, gdzie ona blyszczała, jak i w kołach nau-  
kowych, które ją zaliczały do jednego z najznakomitszych  
swych confreres. Stąd też naturalnie powstało ogólne  
zainteresowanie, kiedy pewnego poranku rozeszła się  
wieść, że lady nieodwołalnie i na zawsze skryła się  
pod kwef zakonny i że świat nie będzie jej już więcej  
oglądał. Gdy zaś do tej wiadomości przyłączyła się i  
ta, że sławnego operatora i chirurga, człowieka o ner-  
wach ze stali znalazł lokaj siedzącego na skraju łóżka  
z obydwiema nogami, tkwiącymi w jednej nogawicy spo-  
dni i uśmiechającego się przyjemnie do świata, że jego  
genialna głowa warta jest tyle, co garnek zupy, to wy-  
starczało, aby wstrząsnąć do żywego ludźmi, którzy nie  
spodziewali się, aby ich wyczerpane nerwy zdolne były  
odczuć taką sensację.

Douglas Stone był w wieku dojrzałym jednym  
z najznacniejszych ludzi w Anglii. Zresztą trudno było  
powiedzieć, że on w ogóle kiedy osiągnął pełnię życia,  
bo liczył zaledwo 33 lata, kiedy zaszedł ten wypadek.  
Ci, którzy go najlepiej znali, pewni byli, że o ile był  
sławnym jako chirurg, to równie dobrze, a może nawet  
prędzej mógłby się stać wybitną powagą w jakimkol-  
wiek innym zawodzie. Mógł wywalczyć sobie sławę,  
jako żołnierz, zapracować na nią, jako badacz, pozyskać

ją na dworze, lub zasłużyć na nią, jako inżynier stawia-  
niem budowli z żelaza i kamienia. Urodzony był na  
wielkiego człowieka, bo podejmował takie plany, jakich  
niktby nie śmiał wprowadzić w czyn, a dokonywał rze-  
czy, których kto inny nie odważyłby się nawet zamie-  
rzyć. W chirurgii nikt go nie mógł doścignąć. Jego  
nerwy, sąd, intuicja była czemś niezwykłym. Nóż jego  
wciąż zadawał cięcia śmiertelne, ale równocześnie za-  
szczepiał nowe pierwiastki życia, gdy jego asystenci  
bledli, tak, jak i pacjent. Energia, śmiałość, zimna  
krew i ufnosć w siebie samego, czyż te zalety nie żyją  
jeszcze w pamięci ludzi w południowej części Maryle-  
bone Road i północnej Oxford Street?

Wady jego były tak ogromne, jak i zalety, ale  
nieskończenie więcej rozmaite. Chociaż dochody jego  
były wielkie — był to trzeci z rzędu najbogatszy lekarz  
w Londynie — nie wystarczały one na zbytkowne jego  
życie. Głęboko w skomplikowanej tej naturze tkwiła  
potężna skłonność do sensualizmu, a na zaspokajaniu  
jego zasadzała się u niego cała wartość życiowa. Wzrok,  
słuch, dotyk, smak panowały nad nim niepodzielnie.  
Aromat starych win, zapach rzadkich kwiatów egzoty-  
cznych, kształty i barwy najdelikatniejszych naczyń w Eu-  
ropie, oto były rzeczy, w jakie przemieniał się wartko  
płynący strumień złota. A potem nagle przyszła szalo-  
na miłość jego do lady Sannox, kiedy jedno widzenie  
się, dwa wyzywające spojrzenia i szeptem wypowiedziane  
słowo wznieciły w nim pożar. Ona była najpowab-  
niejszą kobietą w Londynie i jedyną dla niego. On  
jednym z najprzystojniejszych mężczyzn, ale nie był dla  
niej jedynym. Pożądała nowych wrażeń i łaskawą była  
dla wielu ludzi, którzy ubiegali się o jej względy. W tem  
może była przyczyna albo i skutek, że lord Sannox wy-  
glądał na pięćdziesiąt lat, chociaż miał tylko trzydzieści  
szesć.

Był to spokojny, cichy, o bezbarwnym charakte-  
rze człowiek, ten lord, o cienkich wargach i ocieżyłych  
powiekach, oddany wielce ogrodnictwu i pełen upodo-  
bań domatorskich. Dawniej lubował się w grze sceni-  
cznej, a nawet dzierżawił teatr w Londynie i na jego  
deskach ujrzał po raz pierwszy miss Marion Dawson,  
której ofiarował swą rękę, tytuł i trzecią część hrabstwa.  
Od czasu, gdy się ożenił, dawne upodobanie stało się  
dla niego wstrętnem. Nie można go nawet było na-  
mówić, aby na prywatnych przedstawieniach popisał się  
swoim talentem, a wiedziano dobrze, że go posiada.  
Szczęśliwszym czuł się z nożem ogrodniczym i polewa-  
czką w rękę wśród swoich orchidei i chryzantemów.

Ciekawa była rzecz, czy zupełnie tego nie odczu-  
wał, czy też nieszczęśliwiec był niespełna rozumu. Czy  
wiedział o postępowaniu swej żony i na nie się zgadzał,  
czy był zupełnie ślepym głupcem? Prowadzono na ten  
temat dyskusje przy szklankach herbaty w ciepłych po-  
koikach bawialnych lub z zapalonemi cygarami w luko-  
wych oknach klubów. Cierpkie a szczerze komentarze  
krążyły wśród mężczyzn o jego zachowaniu się. Jeden  
tylko człowiek miał zawsze dobre słowo dla niego, ale  
był to najbardziej milczący członek klubu w smoking-  
room. Widział go ujeżdżającego konie za czasów uni-  
wersyteckich i to zdaje się pozostawiło w nim niezata-  
rte wrażenie.

Ale, kiedy Douglas Stone został faworytem, znikły  
bezwrotnie wszelkie wątpliwości, czy lord Sannox wie  
o tem, czy nie wie. Nie było żadnego wytłumaczenia  
dla Stone'a. Swojem zuchwałem i nieogłdającym się  
na nic postępowaniem urągał wszelkiej ostrożności i dy-  
skrecyi.

(C. d. n.)

W sobotę był bal szlachecki, w niedzielę bal żydowski, w poniedziałek bal ruski. Koroną karnawału i wszelkich zabaw będzie zdaje się zapowiedziany na sobotę 9 lutego — bal miejski — na dochód ubogich miasta.

**Kradzieże kolejowe.** Od szeregu miesięcy popelniano na kolei w okolicy Jarosławia liczne kradzieże towarów, za które zarząd kolei zapłacił dotąd około 15.000 koron. Dochodzenia sądowe, ciągle śledzenia żandarmeryi za sprawcami pozostawały do ostatnich dni bez skutku. Dopiero dzięki przypadkowi, który pozwolił służbie kolejowej w Radymnie zauważyć dwa indywidua zakradające się do pociągu towarowego zdążającego w stronę Jarosławia i ich przyłapaniu — zdolano wykryć całą szajkę złożoną z pięciu osób.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu przez żandarmeryę wykazało, że do szajki należeli dwaj właściciele z okolicy, oraz budnik kolejowy stacyonowany na przestrzeni między Radymnem a Jarosławiem wraz z dwoma synami. Kradzieży dokonywano w ten sposób, że dwaj z szajki zakradali się nocną porą do wagonów porągów towarowych w Radymnie lub w Jarosławiu i upatrzone towary wyrzucali na przestrzeni koło budki jednego ze współników. Przeprowadzona rewizja znalazła u winnych całe stopy flaszek z wódek, win, koniaków, paki z jaj, skrzynie i kufty pełne bielizny, ubrań męskich i damskich, beczki z wina, piwa, wory z mąką, kaszą, słowem ogromna masa najróżnorodniejszych towarów. Nie przebaczone nawet świniom, sprawdzono bowiem, że wyrzucono w ten sposób z pociągu cztery świnię. Najciekawszą stroną wypadku jest to, że na torze przed budką pozostawały często ślady z wyrzucanych towarów, jak rozsypana kasza, groch, mąka itp., a nikomu na myśl nawet nie wpadło podejrzewać okradzieży budnika, mimo podejrzania ze strony funkcjonariuszy kolejowych, że właśnie na tej przestrzeni kradzieży tych dokonywano. Między sprawcami znajduje się jeden właściciel człowiek wcale zamożny i jak się zdawało uczciwy, którego dziwnym trafem teraz wylosowano na sędziego przysięgłego do Przemysła.

**Krucjata przeciw Wszechpolakom.** Przed czterema laty powstało w Jarosławiu pismo pod nazwą „Tygodnik Jarosławski“, mające pierwotnie na celu reprezentowanie i obronę interesów miejscowej partii socjalistycznej. Wkrótce jednak pismo to dostało się pod wyłączny wpływ sekretarza tutejszego magistratu i stało się organem reprezentującym wyłącznie jego interesy. Dowodem tego jest to, że każdy kto miał przykrość wejść z nim w jakiś kontrowers dostawał się zaraz na łamy tego pisma, jako przedmiot zohydzenia i ośmieszenia.

Oddano mu pięknie za nadobne i pozbyto się go ze wszystkich towarzystw w mieście, a nawiązywali go ze swego grona własni koledzy — urzędnicy magistracy.

Zachwiały się posady samego bytu p. sekretarza, szukał, wietrzył za wrogami, aż wreszcie bez wyjątku zgodnych w ocenie jego „szlachetnych postępków“ przeszłych i teraźniejszych sklasyfikował jako wszechpolaków i przeciw nim rozpoczął kampanię, w jednym ze wstępnych tegorocznych artykułów „Tygodnika“, zapowiadając, iż odtąd wyłącznym celem pisma będzie zwalczanie wszechpolaków w naszym mieście i ich działalności we wszelkich towarzystwach.

Takie groźby nie straszne już w Jarosławiu nikomu i owszem budzą tylko śmiech swą bezczelnością i wywołują zdziwienie, w jaki sposób będzie ktoś oddziaływać na towarzystwa, z których go wyrzucono i które ignorują zupełnie istnienie takich indywiduów. Wszak kałużę omija się zawsze.

Tem mniej obawiają się takich gróźb ludzie, którzy za godło swego życia postawili uczciwą działalność publiczną, konieczną walkę podejmują jedynie w obronie zasad wyznawanych nie czyniąc z niej łatwego środka własnej reklamy, lub przeciw szkodnikowi społecznemu i narodowemu.

Mamy zresztą tę pewność, że społeczność polska w Jarosławiu miała czas powziąć ocenę działalności tej grupy ludzi, która śmiało postawiła interesy narodowe polskie na pierwszy plan i mimo może jakichś osobistych niechęci przyznaje jej pełną uczciwość i wcale nie skromną owocność.

## Z Rosyi i Zaboru.

### Sądy polowe.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Sąd polowy w Pułtuskuskażał na śmierć przez rozstrzelanie Józefa Szymańskiego i Chaima Wernika za napad na strażników więziennych w Pułtuskus i zabicie dwóch dozorców.

Obydwa wyroki już wykonano.

### Niemcy w Łodzi.

**Łódź.** (Tel. wł.) W sali koncertowej Vogla odbyło się zebranie Niemców łódzkich pod przewodnictwem p. Leonhardta. Przybyło na nie 500 uczestników. Uchwalono żądać otwarcia w Łodzi szkół niemieckich, w których wszakże języki polski i niemiecki mają korzystać z równych praw. Upoważniono dwudziestu przedstawicieli do prowadzenia w imieniu stronnictwa układów z komitetem narodowym koncentracyjnym. Zapadła również uchwała, aby członkowie zebrania nie głosowali na kandydatów partii skrajnych.

### Lokaut łódzki.

**Łódź.** (Tel. wł.) Fabrykanci łódzcy odrzucili, jak donosi delegacja robotnicza z Berlina, wszelkie pośrednictwo w sprawie lokautu.

### Rozstrzelanie w kaplicy.

**Olkusz.** (Tel. wł.) Jacyś nieznajomi ludzie przywieźli do Sławkowa dwóch również nieznajomych ludzi, których wciągnęli do opuszczonej kaplicy i tu dokonali ich rozstrzelania. Jednego zabito, drugiego śmiertelnie raniono. Po dokonaniu tego, nieznajomi rozpiechli się.

### Zawieszenie wydawnictw żydowskich.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Wydawnictwa gazet żydowskich: żargonowego „Wega“ i hebrajskiego „Haroma“ zostały przez wydawców zawieszono.

### Rosyianie na Litwie.

**Kowno.** (Tel. wł.) Grono działaczy rosyjskich w gub. kowieńskiej zawiązuje w Kownie Tow. rosyjskich posiadaczy ziemskich gub. kowieńskiej dla niesienia pomocy posiadaczom rosyjskim, obrony ich praw i zachowania faktycznego równouprawnienia ich wśród ludności gubernii.

## Zamordowanie gubernatora.

**Penza.** (Pet. Ag. tel.) Gubernator Aleksandrowski został wczoraj zabity strzałami z rewolweru w chwili, gdy opuszczał teatr. Sprawca zamachu dalszymi strzałami położył trupem pomocnika policmajstra, jednego policyjanta i pani dekoratora teatralnego, którzy go ścigali. Ciężko rannego sprawcę zamachu odwieziono do szpitala, gdzie zmarł. Aleksandrowski był generalnym pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

**Penza.** (Pet. Ag. tel.) O zamachu na Aleksandrowskiego donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Gdy gubernator opuszczał po przedstawieniu teatr, zbliżył się do niego jakiś młody człowiek, strzelił z rewolweru i położył go trupem. Następnie zastrzelił pomocnika, zanim ten miał czas dobyć rewolweru, i wpadł do teatru. Dyrektor teatru starał się go ująć. Sprawca strzelił, ale chybił i położył tylko na miejscu trupem jednego policyjanta. Z kolei reżyser starał się go ująć, lecz został następnym strzałem ciężko zraniony. Sprawca począł uciekać, wpadł do garderoby i kazał sobie pokazać schody na strych. Dostawszy się tam, popełnił samobójstwo i tam znaleziono go już w stanie nieprzytomnym. Odwieziono do szpitala zmarł, zanim zdolano stwierdzić jego tożsamość.

Kule jego rewolweru były zatrute sinkiem potasu.

### Proces o zamach na Stołypina.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Obie oskarżone w procesie o zamach na wille Stołypina Klimowa i Leontiewa rzekły się obrońcy, ponieważ są zdania, że sąd wojenny skazał je na śmierć. Klimowa jest oskarżona o to, że dostarczyła mundurów żandarmskich sprawcom zamachu na wille Stołypina, podczas gdy Leontiewa dostarczyła powozu, którym sprawcy zamachu przybyli do willi.

### Ochrona Stołypina.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Poselstwo angielskie wydało raut, na który przywołano także Stołypina.

Prezes ministrów przyjechał, ale razem z nim naciągnęła armia ochronna, składająca się z 200 policyantów, 100 konnych żandarmów i 60 agentów tajnych!

### Wybory do Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Z wyborów wyborców 2 stopnia znanych jest 2936 rezultatów. Wybrano 559 monarchistów, 414 umiarkowanych, 870 z lewicy, 117 narodowców, 230 bezpartyjnych, 146 niewiadomej przynależności politycznej.

Chłopi wybrali 1075 wyborców, z tego 40 proc. monarchistów i umiarkowanych, 33% z lewicy. Właściciele dóbr wybrali 654 wyborców, z tego 65% monarchistów i umiarkowanych. Miasta wybrały 588 wyborców, z czego 64 proc. należy do lewicy. Robotnicy wybrali 619 wyborców, z tego 90 proc. należy do lewicy.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Zwycięstwo skrajnych żywiołów rewolucyjnych przy wyborach w gubernii petersburskiej, jakoteż osiągnięta większość partii, stojących na lewicy, według zdania osób urzędowych uniemożliwi pomyslnie przeprowadzenie wszelkich prac w Dumie.

### Zmowa gubernatorów.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Telegraf“ donosi, że w prowincjach zawołzańskich powstał „blok gubernatorów“. Zawiazali go gubernatorzy z Ufy, Permu i Wiatki, ks. Górczakow, Naumow i Kluczarew, zobowiązując się nie przyjmować do swych gubernij zesłańców administracyjnych od sąsiada.

Obecnie ci zesłańcy muszą sobie szukać miejsca po obrębem tych trzech gubernij.

### Masowe morderstwo.

**Moskwa.** (Tel. wł.) W pobliżu Władystoku trzech mężczyzn w uniformach marynarskich napadło na dom pewnego Korejczyka, zamordowało gospodynię domu, jej dziecko i ośmiu innych domowników. Zrabowali przytem kilka setek rubli i dla zatarcia śladów zbrodni dom spalili.

## Zwołanie Sejmów.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejmy Galicyi i Salzburga na 14 b. m.; Czech, Ślązka, Gorycyi, Gradyski i Vorarlbergu na 18 bm. W najbliższych 3 dniach projektowane jest zwołanie Sejmu morawskiego i tryesteńskiego, co do innych decyzja jeszcze nie zapadła.

### Jeszcze sprawa Polonyiego.

**Budapeszt.** (TBK.) Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych hr. Hadik ogłasza publicznie

deklarację, w której twierdzi, że ani on ani hr. Andraszy nie mieli nic do czynienia z bar. Schönbergerową nie żądali od niej ani osobiście ani pośrednio listów dotyczących Polonyiego.

**Budapeszt.** (TBK.) Komisja nietykalności poselskiej obradowała wczoraj nad sprawą wydania Lengyela sądowi z powodu procesu Polonyiego i uchwaliła postawić w Izbie posłów wnioski wydania Lengyela.

## Rozłam w partii niezawisłości.

**Budapeszt.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu sekretarz stanu Sterenyi w ciągu dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu robotników podniósł, że jest ona początkiem wielkiej akcji socjalnej w sprawie polepszenia bytu robotników. Postanowienia jej są tego rodzaju, że przez nią Węgry wyprzedzają wszystkie państwa Europy, szczególnie co do przeprowadzenia centralizacji. Nie powinno się mieć względów na agitatorów, ale na setki tysięcy robotników spokojnych i biorących udział w narodowej pracy. Chodzi tutaj nie o zrobienie im podarunku, ale o zaspokojenie słusnych żądań, które są obowiązkiem rządu. Także autonomia zostanie zabezpieczoną. Kasy chorych wolne będą od wpływów zarówno politycznych jak rządowych. Następnie mowca wskazał na wynik ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego i powiedział, że robotnicy węgierscy powinni pójść za tym przykładem i nie dać się wprowadzić w błąd agitatorom.

Następnie p. Lengyel zawiadomił Izbę o naruszeniu nietykalności poselskiej, popelnionem przez to, że w procesie, wytoczonym jemu, zanim Izba uchwaliła jego wydanie i zanim stwierdzono, że on jest autorem artykułu o Polonim, sędzia śledczy już przesłuchiwał wielu świadków pod przysięgą, co się sprzeciwia i procedurze i nietykalności poselskiej. Mowca prosił, ażeby sprawę tę przedłożono komisji z wezwaniem do sprawozdania w oznaczonym czasie.

Wiceprezydent hr. Rakovszky oświadczył, że stosownie do regulaminu, wnioski musi odesłać do komisji bez dyskusji. Sprawę zaś terminu podda pod głosowanie.

Głosy z lewicy: To zbyt cenne.

W głosowaniu za wnioskiem oświadczył się minister spraw wewnętrznych Andraszy, znaczna część partii niezawisłości i stronnictwo konstytucyjne. Przewodniczący zarządził kontrpróbę.

Przeciw wnioskowi głosował minister handlu Koszut, część partii niezawisłości i stronnictwo ludowe.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek został przyjęty i zaproponował, aby komisja zdała sprawę do dnia 8.

Na tem posiedzenie wśród ogólnego poruszenia zamknięto.

### Rokowania cłowo-handlowe.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych zebrała się konferencja cłowo-handlowa, celem zredagowania instrukcji dla rozpoczętych rokowań o traktaty handlowe z państwami bałkańskimi. Prawdopodobnie jednak z Serbią rokowań nie będzie, gdyż odpowiedź rządu serbskiego wypadła niekorzystnie.

### Przygotowania do akcji wyborczej.

**Praga.** (TBK.) Komitet wykonawczy partii młodoczeskiej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dra Skardy. Dr. Herold referował o pracach w sprawie koncentracji i reorganizacji stronnictwa. Kooptowano następnie szereg nowych członków komitetu i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza przeniesienie generała broni Pitreicha na własną prośbę w stan spoczynku, zamianowanie generała porucznika Brudermanna, gen. inspektora konnicy, właścicielem 1 p. p.

### Nowela przemysłowa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Nowela przemysłowa została sankcyonowaną przez cesarza w dniu 5 bm. i prawdopodobnie dziś albo jutro zostanie ogłoszona.

### Z Sejmu chorwackiego.

**Zagrzeb.** (TBK.) W Sejmie toczyła się wczoraj dyskusja nad nagłym wnioskiem, skierowanym przeciw madyaryzacji chorwackich szkół.

Poseł dr. Abianicz rozpoczął mowę słowami: „Wysoki chorwacki parlamencie!“ i podniósł, iż to jest jedynie słuszny tytuł, ponieważ po połączeniu się kiedyś wszystkich krajów chorwackich ten parlament będzie centrum wielkiej Chorwacyi. Chorwacya jest najstarszym królestwem w całej Europie. Mowca domaga się przyjęcia wniosku a zwróciwszy się do koalicji, mówi: Czy chcecie wojny, czy pokoju? Możecie mieć wojnę domową. Przyrzeczono nam zaprowadzenie języka chorwackiego na kolejach, lecz nie nastąpiło to, gdyż Kossuth tego nie chciał. Jeśli tytuł serbski z adresu nie będzie wykluczony, sprowadzimy rozwiązanie Sejmu, nie obawiamy się sądu ludu.

Podczas mowy Abianicza posłowie Lorkowicz i Przybyszewicz zasnęli.

Dr. Elegowicz woła: „Przywódcy partii postępowej, szermierze samodzielnosci Chorwacyi śpią!“

Lorkowicz, budząc się, powiada: Chwała Bogu, że jeszcze żyjemy (wesolość).

Abianicz poleca ponownie przyjęcie wniosku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Popołudniu posiedzenia nie było, ponieważ, jak słychać, trwają dalej rokowania w sprawie kompromisu.

## Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Delegacja zjazdu polskich górników postanowiła dążyć do otwarcia szkoły górniczej w okręgu cieszyńsko-krakowskim jeszcze w r. b. Postanowiła też zorganizować związek górników polskich w Austrii i dążyć do utworzenia podobnego związku w Rosji. Opracowano dalej program i przedmiot obrad zjazdu i uchwalono odezwę w sprawie ochrony cennych zabytków geologicznych i paleontologicznych.

Kraków. (Tel. pryw.) W Izbie handlowej i przemysłowej odbyła się, wskutek żądania Wydziału krajowego, ankieta co do sposobu podniesienia hodowli i handlu nierogacizny krajowej. Wyniki ankiety przedłożone zostaną w memoriale Wydziałowi krajowemu.

## Śnieżyce.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu ponownej zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny między Kołomyją a Stefanówką d. 8 bm. przypuszczalnie na 24 godziny.

## Chorzy i zdrowi.

Wiedeń. (TBK.) W stanie zdrowia dr. Luegera wczoraj rano stwierdzono małe polepszenie. Temperatura i puls normalne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. allg. Žtg.“ donosi, że wczoraj po południu nastąpił niekorzystny zwrot w stanie zdrowia dra Luegera. Już około południa wystąpiła na jaw silna gorączka, połączona z dreszczami, która nakazywała lekarzom spodziewać się katastrofy.

Wiedeń. (TBK.) „Rathaus Korr.“ donosi o stanie zdrowia Luegera: W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło pogorszenie, które jednakże znowu minęło. Pacjent spał kilka godzin i zbudził się pokrzepiony. Rozpowszechnione popołudniu pogłoski o bardzo złym stanie są co najmniej mocno przesadzone. Wieczorem otrzymał Lueger telegram od kardynała Mery del Valla z doniesieniem, że papież udziela mu apostołskiego błogosławieństwa i prosi Boga o jego wyzdrowienie. Stan zdrowia Luegera o g. 10 w. był zadowalający.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ zaprzecza pogłoskom, krążącym po Wiedniu, o złym stanie zdrowia arcyks. Ludwika Wiktora, najmłodszego brata cesarskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) W stanie zdrowia arcyks. Józefa, który zapadł na influencę, nastąpiło polepszenie.

Sofia. (Tel. wł.) Sędziwa matka ks. Ferdynanda bułgarskiego, ks. Klementyna, która od pewnego czasu złożona jest ciężką niemocą, w dniu wczorajszym znacznie przysła do siebie. Lekarze mają nadzieję, że uda się ją utrzymać przy życiu.

Paryż. (TBK.) Prezydent ministrów Clemenceau, wskutek lekkiego przeziębienia zmuszony jest nie wychodzić z domu.

## Strajk.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj rano 300 pomocników rzeźniczych w tutejszej rzeźni rozpoczęło strajk, ponieważ pracodawcy nie dotrzymali punktów ugody z grudnia z. r. Strajkujący gromadnie opuścili rzeźnię. Pracodawcy i pomocnicy wystali delegatów do dyrekcji rzeźni celem rokowań ugodowych.

## Po wyborach w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) „Germania“ oblicza, że centrum, socjaliści i Polacy otrzymali przy ostatnich wyborach razem 5,895.000 głosów, podczas gdy partje rządowe tylko 4,962.000 głosów, więc opozycja miałaby o milion głosów więcej. Tylko więc niesprawiedliwemu podziałowi okręgów wyborczych rząd zawdzięcza względne zwycięstwo.

## Zniesienie kary śmierci w Czarnogórze.

Cetynia. (TBK.) W Skupczynie minister sprawiedliwości zawiadomił o życzeniu księcia zniesienia kary śmierci. Posłowie przyjęli to oświadczenie oklaskami. Wyłączone być mają tylko wypadki zdrady stanu.

## Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacją Rouaneta.

Socjalista Vilim oświadczył, iż Rosya nie daje swym wierzytelom wcale rękojmi. Krytykował ostro wewnętrzną administrację w Rosji. Gdy omawiał rzezie w Rosji, niektórzy posłowie dawali wyraz swemu zniecierpliwieniu.

Minister Pichon zaprotestował przeciw ciągłemu mieszanin się do wewnętrznej polityki obcego kraju. (Żywe oklaski w Izbie, z wyjątkiem ław socjalistów.)

Vilm oświadcza dalej, że udzielenie Rosji pożyczki przed zebraniem się Dumy byłoby wielkim niebezpieczeństwem dla kapitałów francuskich.

Jaurès występuje przeciw manewrom, mającym na celu dalszy spadek kursu rent francuskich. (Potakiwania. Minister skarbu bije brawo.) Jaurès przedstawia następnie znowę instytucyj finansowych i kredytowych, które chcą rządowi rosyjskiemu przysporzyć pieniędzy wbrew woli narodu francuskiego. Mowca ubolewa, iż Rouvier pozwolił wyzyskać swój wpływ dla tego celu. (Oklaski wśród stronnictw lewicy.)

Minister skarbu Cailloux wyraża ubolewanie z powodu wzmieszania się do wewnętrznych spraw rosyjskich. Rosya spełniła swe zobowiązania i niejednokrotnie już udzieliła Francji swego poparcia. Zresztą umieszczanie kapitałów za granicą daje Francji wielką siłę dyplomatyczną.

Dyskusję zamknięto i w myśl życzenia rządu przyjęto zwyczajny porządek dzienny.

## Przeciwko Izbie lordów.

London. (TBK.) Generalny prokurator sir Lawson wygłosił w Leeds mowę, w której oświadczył, że wkrocza się obecnie w okres walki z Izbą lordów i oświadczył, że walka ta wymagać będzie dwu do trzykrotnego rozwiązania Izby gmin. Dzisiejsza Izba lordów, jako niezgodna z urządzeniami demokratycznymi, musi zginąć. Trudno przepowiedzieć, czy Izba lordów wogóle zostanie utrzymana i w jakiej formie. Rząd za pomocą szeregu ustaw, które zostaną odrzucone przez Izbę lordów, okaże wolę narodu. To stworzy sojusz korony z narodem przeciw rządowi artystokracji.

## Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Pod przewodnictwem konserwatywnego deput. Piou odbyło się onegdaj wieczorem liczne zebranie fabrykantów sprzętów kościelnych, na którym zaprotestowano przeciw ustawie separacyjnej, ponieważ pozbawia ona chleba tysiące robotników.

## Zatarg japońsko-amerykański.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że zatarg pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi skłonił administrację w Waszyngtonie do połączenia eskadry amerykańskiej na wodach azjatyckich z eskadrą Oceanu Spokojnego. Obie te eskadry po ich połączeniu będą stopniowo wzmocniane, aby mogły stawić opór flocie japońskiej.

Donoszą również, że zatarg ten może być zakończony kompromisem. Rząd amerykański zgadza się na to, aby dopuścić dzieci japońskie do szkół razem z białymi pod warunkiem, że Japonia wstrzyma emigrację robotników swoich do Stanów Zjednoczonych.

London. (TBK.) Waszyngtoński korespondent dziennika „Tribune“ donosi, że prezydent Roosevelt zaprzecza sensacyjnym pogłoskom, jakie rozpущono po jego mowie do członków kongresu z Kalifornii. Prezydent oświadcza, że nigdy nie wspominał o tem, jakoby Japonia wysłała z powodu kwestyj szkolnej z Kalifornii „ultimatum“ do Stanów Zjednoczonych, tem mniej, jakoby z tego powodu groził wybuch wojny. Prezydent potępia z całym naciskiem szkodliwe plotki wojenne, nieuzasadnione faktycznym stanem rzeczy.

## Pomniki w Port-Arturze.

Charbin. (Pet. Ag.) Japończycy wzniesli w Port-Arturze dwa pomniki ku czci poległych żołnierzy japońskich i rosyjskich. Obok pomnika dla żołnierzy rosyjskich wzniesiono rosyjską kaplicę, która ma mieć napis: Bohaterom poległym przy obronie Port-Artura.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wczoraj popołudniu złożył wizytę byłemu pierwszemu ochmistrzowi dworu ks. Liechtensteinowi.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy o kontyngencie rekrutów.

Budapeszt. (TBK.) Sejm obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o ubezpieczeniu na starość i od wypadku.

Paryż. (Tel. wł.) Król Edward angielski w powrocie z Biarritz ponownie zamierza Paryż odwiedzić z końcem b. m.

Sztokholm. (TBK.) Jankla Czerniaka, którego wydania Rosji odmówił rząd szwedzki, onegdaj wieczorem wypuszczono na wolność.

## NA MARGINESIE.

\* \* \*

Przeszły kosy wyostrzone  
po łące,  
Pościwały siwe wrzosi  
pachnące,  
Pościwały chlebne kosy  
na niwie,  
Tylko ciernie ochraniały  
troskliwie,  
Tylko ciernie zostawiły  
kolące  
Na zniszczonej, na bezkwietnej  
tej łące.

F. ŻRENCIN.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 lutego br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (w mm)	Temperatura Najw. wzrostu	Temperatura Najniższa
7 rano	739.3	-11.2	SE:3			
2 popoł.	739.3	-5.4	SE:5	0.0	-5.4	-13.0
9 wiecz.	739.3	-5.6	SE:4			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.  
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, rzęzne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła nisko nad ziemią, mierne wiatry, zimno; pogoda utrzymuje się równomiernie dalej.

W Galicji zachodniej: W dolinach mgła, na wyżynach pogoda piękna, mierne wiatry, temperatura mało zmienna; pogoda utrzymuje się równomiernie dalej.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Dziennikarzy polskich odbędzie się we wtorek d. 12 b. m. o godz. 5-tej po południu w sali Rady Powiatowej lwowskiej przy ul. Mochnickiego l. 4. W razie braku kompletu następnego walne zgromadzenie odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie w tym samym dniu i miejscu o godz. 6 wieczorem.

→ **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska. Zamianowany administratorem w Harcie ks. Andrzej Trzyzna, kooperator dirigens tamtejszy. Przeznaczony na posadę drugiego wikarego w Miechocinie ks. Jan Cetnarowicz, deficyent.

Konkurs na opróżnione probostwo w Harcie rozpisano z terminem do 15 marca b. r.

Ks. Kassjan Kunicki, kapelan wojskowy we Lwowie, został mianowany prałatem i szambelanem papieskim, a ks. Jan Ozimkiewicz, kapelan wojskowy, honorowym kanonikiem kapituły stanisławowskiej.

→ **Z życia młodzieży.** Walne zgrom. „Czytelnia Polskiej akad. gór. w Leoben“ wybrało d. 3 b. m. następujący Wydział na bież. rok adm. Michejda Alfred (przew.), Wawrzukowicz Antoni (sekr.), Kułakowski Henryk (skarb.), Kawecki Franciszek (bibl.), Raźniewski Leon (bibl. II), Rokita Wiktor (gosp.), Żelechowski Władysław (zawiad. czasopism), Przedpełski Józef, Dawidowski Roman (wydziałowi). Komisya rewiz.: Kozubski Karol, Syska Stanisław.

→ **Bal prasy.** A więc już tylko krótka chwila zaledwie dzieli nas od dzisiejszego balu prasy w sali Filharmonii. Widzów i uczestników balu będą setki, bo amfiteatr cały został wyprzedany, a pokup na bilety wstępu na salę jest wprost niebywały. Licznych zastępów uczestników balu dostarczy także prowincya, z której napływ gości jest niezwykle liczny, liczniejszy, niż kiedykolwiek w latach poprzednich. Dla poci pięknej przygotował komitet mnóstwo niespodzianek, pomiędzy nimi także prześliczne karneciki, które stanowią będą miłą pamiątkę z balu prasy, tembardziej, że są istotnie nadzwyczajne, istne cacka. Zresztą przekonają się o tem piękne panie same, dziś — na miejscu.

→ **Po napadzie na uniwersytet.** Walne zgromadzenie polskiego Tow. akademickiego „Ognisko“ w Wiedniu uchwaliło napiętnować „niekulturalny, a nawet wprost dziki sposób“ ostatniego zamachu ruskiego na uniwersytet lwowski.

→ **Z sali sądowej.** (Skradzione brylanty). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Mikołajowi Kuszykowi i żonie jego Karolinie, oskarżonym o kradzież brylantów, obrońcy postawili wniosek, aby Kuszyka poddać oględzinom lekarzy-psychiatrów, albowiem, jak stwierdzono, Kuszyk przeszedł chorobę płciową, której następstwem ma być paraliż postępowy. Trybunał przychylił się do tego wniosku i odesłał akty do sędziego śledczego. Zarazem uchwalono wypuścić Kuszykową na wolną stopę.

→ **Bojkot socjalistów.** Organ tut. partji socjalno-demokratycznej zajął się „Przegląd od reform partya“ naza jest stale bojkotowana przez właścicieli sal na zgromadzenia. Szereg stowarzyszeń, jak „Gwiazda“, „Towarzystwo pedagogiczne“, polskie tow. „Sokół“, „Jad. Charuzim“ powzięły specjalne uchwały, niedozwalające na wynajmowanie sal na zgromadzenia socjalistyczne“. Objaw bardzo charakterystyczny.

→ **Za wcześniej!** Wczoraj znowu, już po raz drugi tej zimy, przyniesiono do redakcji naszej żywego chrząszcza majowego, który po ogrzaniu przez chuchanie zaczyna poruszać nóżkami i potem wcale dobrze maszeruje. Znaleziono go na cytadeli.

→ **Dwunastoletni zbieg.** Syn zarobnicy z Wólki dwunastoletni Piotr Malski, wydalil się przed trzema tygodniami z domu rodziców i zginął bez śladu.

Zbieg jest blondynem, średniego wzrostu, ubrany w czarną kurtkę i buty z cholewami.

→ **Smutnie wygląda** bezpieczeństwo publiczne we Lwowie, ludzie zawsze mienia niepewni, a obecnie przy zrzucaniu śniegu z dachów także i życia. Dzięki nie-dbalstwu właścicieli domów i braku pilności stróżów przechodzi się ulicami wprost z niebezpieczeństwem życia. Wczoraj n. p. dozorca domu pod l. 14 przy ul. Piekarskiej zrzucił z dachu drąg żelazny, który omal nie zabił przechodzącego chodnikiem p. Józefa Mazura.

→ **Karambol.** Woźnica rzeźniczy, Karol Kmiec, najechał wczoraj rano na pl. Krakowskim na wóz kolei konnej nr. 18 i wylał mu przy zderzeniu stopień.

→ **Worek węgla,** porzucony w ul. Krótkiej przez jakiegoś złodzieja, na widok zbliżającego się policyjanta, jest do odebrania w policyi.

→ **Kronika policyjna.** Z lady sklepowej zegarmistrza p. Salo Menkesa skradziono damski zegarek srebrny z arabskimi cyframi. — Za kradzież zegarka oddano do aresztów zarobnika Jurka Paraniuka. — Szykarz Gewürtz z ulicy Zyblikiewicza przytrzymał w swej szynkowni żonę zarobnika Katarzynę Weisgerber na kradzieży serów olomunieckich; dwie jej towarzyszki zbiegły. W koszyku Weisgerberowej znaleziono nadto rozmaite inne wiktuały, jak cukier, książki itd., również z kradzieży pochodzące. — W drodze z urzędu cłowego skradziono służącemu kupca p. Michała Spożarskiego pakunek, zawierający francuskie hafty złożone wartości 500 koron.

→ **Zgubiono.** Pani Jadwiga Sotschek zgubiła w drodze z Katedry do ul. Halickiej czarną torebkę, zawierającą 25 kor., trochę zdawkowej monety, kluczyk i chustkę, znaczoną J. S. — Parobek piekarza, p. Zgórskiego zgubił pakunek, zawierający rogóżkę pokojową, skórę sarnią, dwie zmiotki, dwie gąbki i mydła. — P. Karolina Merkalowa zgubiła w ul. Sobieskiego złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty. — Dr. Gustaw Brom-

berg zgubił z sanek w ul. Batorego pulares, zawierający 4 kor., kluczyki i recepty.

— **Znaleziono.** W ul. Szymona znaleziono pulares czerwony, zawierający 3 kor. 43 hal. i 2 kluczyki.

□ **Złoczów.** (Kor. wł.) Wieczór Kościuszkowski. Staraniem polskiego Towarzystwa gimnast. „Sokół“ w Złoczowie, odbyła się w dniu 20 b. m. w pięknie przystrojonej sali nowego gmachu „Sokoła“ wspaniała uroczystość ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. Od niepamiętnych czasów Złoczów nie widział tak licznego zebrania inteligencji miejscowej.

Słowo wstępne wypowiedział dh Stepien w dłuższej i pięknej przemowie, apoteozując osobę bohatera narodowego, zwrócił się wreszcie do matek Polek i wskazał, jakim ma być wychowanie pokolenia młodego dla chwały i zbawienia drogiej Ojczyzny naszej.

Dalsza część programu składała się z udatnych ćwiczeń dźwiękowych na przyrządach pod kier. naczelnika d. Podgórskiego i z produkcji wokalnych, między którymi uwagę na się zwróciła amatorska orkiestra, zorganizowana i wyszkolona przez d. Gluzińskiego. Na dalszy program złożyła się gra jego solo na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu i chór męski.

Skromne moje wiadomości muzyczne nie pozwalają na dokładne ocenie np. odegranego przez orkiestrę poloneza kompozycji d. Gluzińskiego. Słyszałem tylko od melomanów, że utwor ten odznacza się nader barwną szatą instrumentacji i nadzwyczajną harmonią tonów, osnutych na motywach swojskich.

Ustawiczne, długotrwałe oklaski były najlepszym dowodem, jak należycie oceniono poniesione trudy około uświetnienia uroczystości Kościuszkowskiej.

Wieczorek Mickiewiczowski. Pomimo rozdrobnienia towarzyskiego i intryg małostkowych, które są przynależnością miast prowincjonalnych, nie brak w Złoczowie jednostek dobrej woli, które grupują się około tutejszego Towarzystwa przyjaciół muzyki; czynnego zawsze w wszystkich uroczystościach narodowych.

To też towarzystwo urządziło jeszcze w styczniu uroczysty wieczór Mickiewiczowski. Urządzenie tej uroczystości połączone było z niemałymi trudnościami częścią z powodu braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych sił, częścią — z powodu niechęci pewnych osób. Jednak dopięto celu, chociaż nieco za późno.

Zagajenie wygłosił, jak zwykle pięknie prof. Lewko, kończąc je gorącą wzmianką o strajku dzieci poznańskich. Wyjątek z ksiąg pielgrzymstwa polskiego ślicznie oddeklamował pan Strzelbicki. W części muzycznej wieczoru na wyznach artystycznych stanęła p. Słoniewska, amatorska zaś orkiestra wykonała nie mniej akuratnie piękną i miłą dla polskiego ucha uwerturę z Halki i skoczny mazur ze Straszego dworu tudzież Lewandowskiego marsz jubileuszowy poświęcony pamięci Mickiewicza.

Z przykrością jednak musimy zauważyć, że patriotyczny ten obchód mimo tak doborowego programu, sprowadził mały zastęp publiczności.

Karnawał. Nie o wiele więcej osób było na balu T. S. L., który, mimo to wypadł jeszcze dobrze. Ale wspomniawszy już o zabawach, nie godzi się pomijać milczeniem zabawy kostymowej, którą urządziło tużtejsze kasyno w dniu 5 lutego przy muzyce wojskowej 80 pp. Wielką atrakcją było wesele krakowskie, które na 12 par prowadził wytrawny wodzirej pan kapitan Paszkiewicz. Z blisko stu osób na sali wpadały w oczy kostymy: lalki (pna Z.), uroczego dyablika (pna G.) lotosu (pni Droh.) Starym szachistom aż się oczy świeciły, gdy zobaczyli na sali szachy w osobie pani Olszewskiej; także bardzo wdzięcznie wyglądała p. Dolnicka w swym pięknym kontusiku.

Prawdziwą jednak sensacją budzi bal akademicki, który urządza lwowska Bratnia Pomoc Uniwersytecka, w dniu 11 lutego w salach Sokoła. Bal ten, kończący nasz karnawał, będzie zarazem i jego koroną. Gwarantując powodzenie i zabawy, jakiej jeszcze Złoczów nie widział, dają protektorowie, no i sami akademicy, którzy obiecali zjechać liczną drużyną do nas w gościnę. Zaproszenia na ten bal malował artysta St. Dębicki ze Lwowa, karty oryginalne i ręcznie malowane przez najlepszych artystów zostaną miłą pamiątką dla pań.

Komitet żywi uzasadnioną nadzieję, że akademikom uda się złączyć na tej zabawie wszystkich złoczowian.

□ **Zaleszczyki.** (Kor. wł.) Powiatowy wiec nauczycielski odbył się w dniu 1 lutego przy nielicznym współudziale, bo na 118 zaproszonych przybyło zaledwie 60 i kilka osób. Z postów przybył tylko p. Tad. Cieński, p. Chamicz nie zaznaczył nawet żadnym piśmie, mimo zaproszenia, swego współudziału, a z obywatelstwa jedyny dr. Głazewski nadesłał telegram z życzeniami.

Po zagajeniu wiecu, wybrano do prezydium kierownika szkoły p. Krzysztofowicza i w miejsce głównego referenta, który zachorował, wygłosił referat p. Janiewicz, drugi p. Bałicki, a trzeci (po rusku) p. Rodakiewicz. Wszystkie referaty były starannie ułożone i cyframi statystycznymi poparte. Następnie wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział kilkanaście osób. Dr. Kimelman podniósł, że podatek konsumpcyjny u nas jest stosunkowo mniejszy aniżeli w Niemczech, Francji i Rosji, a zatem na tej drodze, rzekł, należy szukać potrzebnych funduszy, a odstępując centralnemu rządowi polewę, (oby tylko na to się zgodził), znalazłoby się około 20 milionów kor. Poseł Cieński wyjaśniał w dłuższym przemówieniu błędne zapatrywania przedmówców

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarząd. Józefa Ziemińskiego.

w niektórych kwestjach, a co do meritum sprawy oświadczył, że Sejm będzie musiał wejść w potrzeby i obecne stosunki i załatwił żądania nauczycielstwa. Następnie uchwalono jednomyślnie znane rezolucje z dodatkami, że podobnej zapomogi jak w roku zeszłym, nauczyciele nie przyjmą. Przebieg wiecu był z początku poważny, ale następnie przemówienie ruskich mowców, z wyjątkiem jednego referenta, były namiętne, podburzające, jedne nawet pełne niesprawiedliwych wycieczek osobistych, jednomyślnie przez zebranych potępione. Zrobiło to przykre wrażenie, że mówili polityczni agitatorowie, a nie nauczyciele, popierający słuszną swą sprawę.

□ **Majdan Kolbuszowski.** (Kor. wł.) Związek katolicko-społeczny zawiązano tutaj za staraniem zacnego tut. proboszcza, kanonika Tomasza Macha, z końcem ubiegłego miesiąca.

Nagonka wyborcza ze strony ludowców trwa w dalszym ciągu po wszystkich gminach; nagonka prowadzona z bezrozumną zaciekłością polityczną, bez zastanowienia, ku własnemu interesowi, której skutkiem jedynie, niegodziwie podjudzanie przeciw właścicielom ziemskim i duchowieństwu i co gorsza — wprost, że tak powiem — ogłupianie ludności wiejskiej złą propagandą, beztreściwymi wiecami, przewrotnością i nibyto obroną najfałszywiej pojętych interesów społecznych włościństwa. Lecz, żeby przynajmniej agitacja wyszła była ze strony osobników, którymiby rzeczywiście zależało na dobru ludu, którzyby uczciwie pojęli pracę dla niego, to można by niejedną rzecz w milczeniu przyjąć; lecz, jeżeli do obrony interesów chłopskich biorą się tacy ludzie, jak zamierzający stąd kandydować, niejaki Antoni Paduch, jestto rzeczą bardzo smutną i nawet bolesną. Człowiek ten bowiem, nie mający pojęcia o kwestyi społecznej, włościńskiej, nie zdający sobie wcale sprawy, co to jest reforma wyborcza, plotący najniemożliwsze absurda zebranych „o dzisiejszej pańszczyźnie“ — robiący z chłopów, „chłopów cesarskich“ — wznoszący na wiecach „w najwzruszeniu ducha“, dziesięciokrotne okrzyki na cześć cesarza, wyplął tutaj — jako polecony na kandydata i agitatora przez Zjazd krakowski ludowców i wnosi wszędzie najgorsze zło, a tem jest: element nienawiści klasowej, nieuczciwości i głupoty. Te smutne, gorzkie, lecz prawdziwe słowa nanesęło mi poufne zgromadzenie ludowców 2 bm. w naszym mieście.

A. Dob.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń, 8 lutego.** (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41'80 do 42'40.

Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68'— do 68'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'— w całych wagonach K. —'— do —'—, beczkami do —'—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'75 do K. 37'75. W beczkach K. —'— do —'—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38'35 do K. 41'20.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń, dn. 8 lutego.** Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'25, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284'75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 256'25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 250'40. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 100'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'73, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 446'—, Clary zł. —, m. k. 139'50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 80'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 55'—, Ofen 40 zł. 168'—, Palffy 40 zł. m. 45 174'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56'—, Salma 195'— zł. m. kon. 83'—, Pożyczka salcburska 169'—, zł. tureckie oblig. prem. kolej po fr. 168'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497'20.

**Berlin, d. 8 lutego.** Banknoty austriackie 85'10, Spirytus —'—.

**Paryż, d. 8 lutego.** Trzy procentowa renta 95'25, mąka 29'90.

**Frankfurt, dnia 8 lutego.** Austr. kred. 216'10, Laura —'—, Disconto 185'90. Koleje państwowe —'—, Alpy —'—. Usposobienie: spokojne.

### Depesze z targu piątego.

**Wiedeń, d. 9 lutego.** Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 688'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 835'50 Akcje Anglo banku 316'— Akcje Unionbanku 590'— Akcje Länderbanku 469'50, Akcje Bankvereinu 571'— Akcje Boden credit 1086'— Akcje gal. Banku hipot. 586'— Akcje kolei państwowych 685'75 Akcje kolei południowej 165'50

Akcje Tramway A. —'—, B. —'— Akcje kolei Elberhał 452'— Akcje kolei półn. 5630—5660 Akcje kolei czern. 577'— Akcje Alpy 622'— Akcje Rima Muranyi 568'50, Akcje Prag. Tow. zel. 2655'— Akcje Fabryki broni 561'50, Akcje tur. tyton. 430'— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 655'— Oblig. węg. ind. —'—, Renta majowa 99'15 Austr. Renta koronowa 99'15 Węg. Renta koronowa 95'90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'10, 4 proc. listy Banku hip. 97'50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'75, 4 proc. listy Banku kraj. 98'— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'20, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —'—, Obligacje propinacyjne 99'80, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97'75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96'10, Losy tureckie 169'—, Marki 117'57, Ruble 253'25, Kredyty —'—, Alpy —'— Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'— ros. 5 proc. pożyczka 1906 86'40.

Usposobienie: bez ochoty, stagnacja w kursach z powodu braku zewnętrznej podniety.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował zastój w obrocie i brak chęci do kupna pomimo korzystnych sprawozdań i giełdy nowojorskiej i pomimo korzystnych wykazów banku angielskiego. Z rynku wartości żelaznych w Ameryce północnej nadeszły sprawozdania niepomyślne. Na ujemny nastrój giełdy wiedeńskiej wpłynął fakt, że giełda paryska przyjęła nieprzychylnie nowy projekt podatku dochodowego.

Na giełdzie południowej cicha tendencja i brak chęci do kupna przy niezmiennych kursach trwał w dalszym ciągu. Obroty obracały się w bardzo ciasnych granicach.

**Berlin, d. 9 lutego.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 216'10, Staatsbahn 146'60 Disconto Comandit 185'90 Berlin. Tow. handl. 172'75 Laura 242'20, Bohumery 243'— Kolej połuan. wschodnio-pruska —'—, Rubel za got. 215'65, Kolej warsz.-wied. 130'—, Kolej morza śródziemnego —'—, Kolej Meridionalna 155'25, Losy tureckie 145'70 Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 218'75, Kolej Marienburg-Mitawa —'—, Konsolidacje —'— Lombard 31'80, Kolej Henry 146'—, Niemiecki bank narodowy 137'20, Kanada Preferred 183'75, Akcje żeglugi hamburskiej 152'70, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark“ 287'25 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —'—, 3'8 proc. renta rosyjska 72'60 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80'70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91'75 Rheinische Stahlwerke 203'—, Gelsenkirchen 215'60.

**Berlin, d. 9 lutego.** 4 proc. węgierska renta złota —'—, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje kredytowe 216'10, Staatsbahn 146'60, Lombardy 37'80, Disconto Comandit 185'90, Ruble 216'65.

Tendencja: stała.

**Frankfurt, d. 9 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —'—, Austr. renta srebrna 100'16, Austr. renta złota 99'95 Austr. akcje kredytowe 216'60, Staatsbahn 146'60, Lombardy 32'10, 4-proc. austr. renta koronowa 99'50.

Tendencja: silna.

**Paryż, d. 9 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. renta francuska 93'70, 4 proc. renta włoska —'—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94'80, Losy tureckie 153'—, Nowe tureckie Console —'—, Ottomany —'— Deber —'— Chartered —'—, Rio-Tinto 23'41 Renta turecka C. —'—, Renta turecka B. —'—, Lancaster —'—, Renta bułgarska —'—, Renta grecka —'—.

Tendencja: —'—.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 8 lutego.** Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'40 do 7'41, Pszenica na maj od —'— do —'— Pszenica na październik od 7'75 do 7'76. Żyto na kwiecień 1907 r. od 6'71 do 6'72, Żyto na październik od 6'68 do 6'69, Owies na kwiecień 1907 r. od 7'38 do 7'39, Owies na październik od 6'59 do 6'60, Kukurudza na sierpień 0'— do 0'—, kukurudza na lipiec od 5'34 do 5'35, kukurudza na maj 1907 od 5'18 do 5'19. Rzepak na maj —'— do —'—, Rzepak na sierpień od 12'95 do 13'05. Pogoda: zimno.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 8 lutego b. r.

**Hotel Imperial.** Ks. Teresa Sapieżyna z Bilcza, ks. Zdzisława Czartoryska z Poznania, hr. Franciszek Zamojski z Borystawia, hr. Stanisław Zyberk Plater z Moszkowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Marynowa, hr. Kazimierz Rostworowski z Ostrowa, hr. Stanisław Grochoński z Pietnicznan, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszacina, hr. Marya Lasocka z Mostów Wielkich, Henryk Prek z Łuki, Stanisław Niezabitowski z Uherska, Bronisław Kościelski z Podola ros., Teresa Rulikowska z Królestwa Polskiego, Seweryna Zelechowska z Korczowa, Konstanty Kownacki ze Świtarczowa, Jan Madejski z Parchacza, hr. Franciszek Romaszkan ze Stanisławowa, Waleryan Stawiarski z Jedlicza, Stanisław Horodyski z Krogulca.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi.

I.

## W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1'20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

**Zygmunta Wasilewskiego:**

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1'20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1'50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskiach w Białej i Czajcu